

Sylvia Kryńska-Kawka  
Lublin

## Koncept kobiecego „szczęścia” w powieści Swietłany Aleksijewicz *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*

Swietłana Aleksijewicz jest znaną i cenioną na całym świecie białoruską pisarką, autorką książek, filmów i sztuk teatralnych, laureatką licznych rosyjskich i międzynarodowych nagród, nominowana do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury<sup>1</sup>. Debiutowała w 1985 roku utworem *У войны не женское лицо*<sup>2</sup>, wzbudzając nim spore zamieszanie w środowisku politycznym i literackim. S. Aleksijewicz zarzucano głoszenie idei pacyfizmu i naturalizmu, a przede wszystkim obalanie i deprecjonowanie obrazu kobiety radzieckiej – walecznej bohaterki. Mimo fali krytyki i dezaprobaty władz, po przeszło dwóch latach od zakończenia pracy nad dziełem, ukazało się ono w druku w czasopismach „Октябрь” i „Роман-газета”. Od tego momentu minęło 28 lat. W tym czasie wielu badaczy literatury podejmowało próby interpretacji utworu<sup>3</sup>, jednakże wszystkie sprowadzić można do

<sup>1</sup> Urodziła się 31 maja 1948 roku w Stanisławowie w Ukraińskiej SRR, w rodzinie wojskowego Armii Radzieckiej. Po tym, jak jej ojciec został zdemobilizowany, przeniosła się do jego rodzinnej Białorusi. W 1972 roku ukończyła studia na Wydziale Dziennikarstwa Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego im. Lenina. W latach 1965–1966 pracowała jako wychowawczyni w internacie i nauczycielka. Pełniła również funkcje pracownika literackiego w rejonowej gazecie „Прыпяцкая праўда” w Narowli, kierownika oddziału pism w gazecie rejonowej „Маяк коммунизма” w Berezie, kierownika działu rozprawek i publicystyki miesięcznika „Нёман”. Od 1984 jest wolnym pisarzem. Za swoją działalność literacką została uhonorowana licznymi międzynarodowymi nagrodami. Do najbardziej znaczących należą: nominacja do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury oraz Nagroda im. M. Ostrowskiego (1984), Nagroda im. K. Fiedina (1985), Nagroda Leninowskiego Komsomołu (1986), Nagroda Kurta Tucholskiego, Nagroda Andrzeja Siniawskiego, Nagroda *Tryumf* (Rosja), *Za Europejskie Porozumienie-98* (Niemcy), *Za najlepszą książkę polityczną* (Niemcy), Nagroda im. Herdera (Austria), Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego (2011). Najbardziej znane dzieła Aleksijewicz to: *У войны не женское лицо*, *Цинковые мальчики*, *Зачарованные смертью*, *Чернобыльская молтва*, *Последние свидетели: Соло для детского голоса*, *Время сэконд хэнд*. (Na podstawie biografii udostępnionej przez Swietłanę Aleksijewicz na jej własnej stronie internetowej, dostępnej pod adresem: [www.alexievich.info/biogr\\_RU.html](http://www.alexievich.info/biogr_RU.html) [dostęp: 28.12.2013]).

<sup>2</sup> Swietłana Aleksijewicz ukończyła pracę nad książką w 1983 roku. Dzieło wydano dwa lata później. W 2010 roku nakładem wydawnictwa Czarne ukazał się w Polsce przekład utworu pod tytułem *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* w tłumaczeniu Jerzego Czecha.

<sup>3</sup> Wybrane publikacje, poświęcone twórczości Aleksijewicz: 1) Н.А. С и в а к о в а, *Особенности композиции книги С. Алексиевич У войны – не женское лицо...*, „Известия Гомельского государственного университета им. Ф. Скорины” 2004, № 5(26), с. 117–123; 2) Н.А. С и в а к о в а, *Мотивная организация произведений С. Алексиевич У войны – не*

szeroko rozumianej recenzji – analizy w ramach dyskursu na temat nowego kanonu – kobiecej literatury. W niniejszym artykule proponowana jest natomiast interpretacja utworu *У войны не женское лицо* w kontekście problematyki „szczęścia”. Za wstęp do dalszych rozważań posłuży refleksja nad historią kształtowania się definicji pojęcia „szczęście” w świetle dzieł najwybitniejszych przedstawicieli starożytnej i nowożytnej myśli filozoficznej.

Czym jest „szczęście”? Jaka jest jego natura i sposoby osiągania? Czy „szczęście” zależy jedynie od postawy filozoficznej, czy też od okoliczności życiowych? Powyższe pytania od wieków zajmowały istotne miejsce w rozważaniach filozoficznych myślicieli poczynawszy od czasów Sokratesa. Władysław Tatarkiewicz, wybitny polski filozof przełomu XIX i XX wieku, w swojej rozprawie naukowej *O szczęściu* wskazywał, by refleksje na ten temat rozpocząć od analizy językowej słowa. Wyróżnił on cztery jego aspekty: „szczęście” rozumiane jako szczęśliwe życie, radość – uczucie, posiadanie największych bogactw – duchowych i materialnych oraz zadowolenie z życia. Wszystkie wskazane aspekty tworzą, według Tatarkiewicza, wspólnie podstawę „szczęścia”. Filozof wskazał również, że nie tylko pod względem semantycznym, ale i leksykalnym pojęcie „szczęścia” okazuje się być niejednoznaczne<sup>4</sup>. Warto zatem przypomnieć jak kształtowała się na przestrzeni dziejów historia filozoficznych rozważań nad powyższym zagadnieniem.

Problem oceny kategorii „szczęścia” był żywo dyskutowany już w Starożytności. Początkowo filozofowie używali w odniesieniu do danego zagadnienia określeń „zadowolenie” i „sprzyjający los”. Pierwszym myślicielem, który rozpoczął dyskurs filozoficzny na temat „szczęścia”, był Demokryt. Według niego, człowiek szczęśliwy to taki, który jest usatysfakcjonowany swoim życiem. „Szczęście” to również równowaga stanu ducha istoty ludzkiej, nieskażonej nienawiścią, czy zazdrością itp.<sup>5</sup>. Refleksje Demokryta były dalej rozwijane przez wybitnego antycznego filozofa – Arystotelesa. Uczony wyróżniał 3 kategorie życia – polityczne, filozoficzne i życie opierające się na zadowoleniu. Zgodnie z powyższym przekonywał, że każdy człowiek może być szczęśliwy niezależnie od tego, jaki rodzaj bytowania wybrał<sup>6</sup>. Warto podkreślić, że w przeciwieństwie do innych wybitnych przedstawicieli epoki starożytnej – Sokratesa i Platona, Arystoteles twierdził, że wartości materialne są również ważne. Same w sobie nie są „szczęściem”, ale służą jako środek do jego osiągnięcia<sup>7</sup>.

Zatem już od czasów starożytnych nie istniała ogólnie przyjęta definicja pojęcia „szczęście”. Początek następnej epoki daje inne spojrzenie na analizowane zagadnienie. Zgodnie z filozofią teocentryczną, chrześcijańscy filozofowie epoki

---

ЖЕНСКОЕ ЛИЦО..., *Последние свидетели* [в:] VI межвузовская научно-методическая конференция молодых ученых. Сборник материалов, ред. А.А. Горбачук и й, Брест 2004, с. 286–288; 3) П. Вайль, *Правда – женского рода*, „Российская газета” 2008, 30 мая.

<sup>4</sup> W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 1990, s. 15–17.

<sup>5</sup> A. Życzowski, *Filozoficzne korzenie pedagogiki radości*, Kraków 2000, s. 13.

<sup>6</sup> Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, pod red. D. Gromskiej, L. Regnera, W. Wróbleńskiego, Warszawa 2002, s. 406.

<sup>7</sup> G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, *Platon i Arystoteles*, tłum. E. Zieliński, M. Podbielski, Lublin 1994, s. 482.

Średniowiecza, w tym między innymi św. Tomasz z Akwinu<sup>8</sup> i św. Benedykt głosili, że do szczęścia wiedzie życie zgodne z przykazaniami Bożymi, w poszanowaniu ustanowionych przez Boga prawd<sup>9</sup>.

Kolejna epoka przyniosła ze sobą nowe spojrzenie na kategorię „szczęścia”. Nabrało ono subiektywnego, hedonistycznego charakteru i odnosiło się do uczucia satysfakcji. Wybitni przedstawiciele Oświecenia, John Lock i Jeremi Bentham, „szczęściem” nazywali najwyższy poziom „zadowolenia”<sup>10</sup>. We Francji, drugim po Anglii ośrodku myśli filozoficznej, najbardziej znaczący filozofowie tego czasu odnosili „szczęście” również do „zadowolenia” i „zadowolenie” do „szczęścia”.

Konkludując, historia pojęcia „szczęście”, która liczy sobie ponad dwa tysiące lat, jest zadziwiająco bogata. Na początku „szczęście” utożsamiano z powodzeniem. Następnie odnoszono je do stanu ducha człowieka i posiadania przez niego najwyższych bogactw, zalet. Kolejno nabrało ono subiektywnego charakteru i traktowano je jako satysfakcję płynącą z życia. W ten oto sposób definicja pojęcia „szczęście” balansowała między zadowoleniem i rzeczywistym stanem istnienia. Obecnie oba te elementy się nakładają i wzajemnie uzupełniają.

Analiza dziejów pojęcia „szczęście” nasuwa na myśl pytanie: O jakim człowieku jest mowa w przytoczonych filozoficznych rozważaniach, biorąc pod uwagę jego płeć? Można przypuszczać, że z teoretycznego punktu widzenia myśliciele rozpatrywali uniwersalną charakterystykę niezależnie od płci. Jednak warto zauważyć, że historia pojęcia „szczęście” opisana została przez mężczyzn, z męskiego punktu widzenia. Słuszność tego stwierdzenia potwierdza fakt, że wśród filozofów zajmujących się tą problematyką nie ma kobiet. Reasumując, jak pisze Galina Brand<sup>11</sup>, kobieta pozostała na obrzeżach pola wpływającego na historię myśli filozoficznej, jaka kształtowała się na przestrzeni dziejów. Powyższe stwierdzenie przywołuje na myśl kolejne kwestie: jakie wobec tego, według filozofów, jest naznaczenie kobiety? W czym płeć piękna upatruje źródło kobiecego „szczęścia”?

Kobietę w filozofii i literaturze przez stulecia opisywali i charakteryzowali przede wszystkim mężczyźni. Była ona przedmiotem uwielbienia średniowiecznych liryków, obiektem renesansowej miłości, przyczyną cierpień, adresatem barokowych komplementów, przedmiotem sentymentalnych westchnień, jak również dziewczicą służącą Ojczyźnie<sup>12</sup>. Przedstawiano ją głównie jako kochankę, żonę i matkę, obiekt pożądania, uwielbienia oraz zazdrości. Niezależnie od epoki motyw płci pięknej stał się nieodłączną częścią takich tematów jak miłość, macierzyństwo czy rodzina. Akcenty świadczące o emancypacji pojawiły się dopiero w pozytywizmie, natomiast przełom w postrzeganiu kobiet przyniosło piśmiennictwo modernistyczne. Dopiero w literaturze współczesnej postaci kobiet wyszły

<sup>8</sup> Dzieła, w których filozof szerzej porusza omawiane zagadnienie, to: *Opatrzność Boża i magia*, przeł. Z. Włodek, Warszawa 1994, *Kwestia o duszy (Questiones disp. de anima)*, przeł. Z. Włodek, W. Zega, Kraków 1996, *Dysputy problemowe o prawdzie*, przeł. A. Białek, opr. M. Krąpiec i A. Maryniarczyk, Lublin 1999.

<sup>9</sup> T. Ś l i s k o, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 79.

<sup>10</sup> J. B e n t h a m, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawrończyk, Warszawa 1958.

<sup>11</sup> Г. Б р а н д т, *Природа женщины*, Прага 2000, s. 3.

<sup>12</sup> W. K o p a l i Ń s k i, *Słownik bohaterów literackich*, Warszawa 2007, s. 272–276.

poza tradycyjnie przypisywane im role. Nie było to procesem przypadkowym, ale wynikało z pragnienia kobiet przedstawienia swojego subiektywnego spojrzenia na życie. Najlepszym środkiem, przy pomocy którego można było odkryć zatajony kobiecy świat, okazała się być literatura. Stąd lata osiemdziesiąte XX wieku dały początek nowego rozdziału w historii wschodnioeuropejskiej literatury – literatury kobiet. Do najbardziej znaczących przedstawicielek tego nurtu zaliczamy między innymi Ludmiłę Pietruszewską<sup>13</sup>, Swietłanę Wasilenko<sup>14</sup> czy Swietłanę Aleksijewicz. Bohaterkami literatury kobiet są matki, córki, żony. Poprzez nie pisarki przedstawiają najbardziej aktualne tematy dotyczące walki płci przeciwnej o swoje prawa społeczne, prawo do miłości, życia emocjonalnego. W ten oto sposób autorki walczą z ukształtowanym na przestrzeni dziejów archetypem kobiety, między innymi odkrywając czym jest „kobiece szczęście”<sup>15</sup>.

Bohaterkami reportażu *У войны не женское лицо* Swietłany Aleksijewicz są również kobiety – żołnierki, które w czasie Drugiej Wojny Światowej pełniły typowo męskie role, były między innymi: saperami, lotnikami, sanitariuszkami, strzelcami wyborowymi, czołgistkami. Porzucały dom, rodzinę, dzieci i wyruszały na front, aby walczyć w obronie Ojczyzny, często nieświadome trudności, krzywd i cierpień, jakie na nie czekały. Wielokrotnie ranne, kontuzjowane, często okaleczone na całe życie wytrzymały 4 lata, by potem opowiedzieć o swoich przeżyciach pisarce. S. Aleksijewicz w ciągu 7 lat przeprowadziła ponad 500 rozmów z kobietami walczącymi na froncie. Na podstawie nagrań rozmów, notatek i dokumentów opracowała reportaż, który następnie na początku lat 80. ukazywał się w odcinkach w prasie. Książka, której łączny nakład osiągnął prawie dwa miliony egzemplarzy, stała się również inspiracją dla reżyserów i piosenkarzy. W czym zatem tkwi fenomen tego dzieła, co je wyróżnia spośród innych?

Na niniejsze tak postawione pytanie odpowiada sama autorka we wstępie do utworu *У войны не женское лицо*:

„Wszyscy tkwimy w niewoli męskich wyobrażeń i męskich doznań wojennych. Męskich słów. Kobiety milczą. [...] Kobiety opowiadają inaczej i o czym innym. [...] Chciałabym napisać historie tej wojny. Historię kobiecą”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Współczesna rosyjska pisarka, dramaturg, scenarzystka. Jej najbardziej znaczące dzieła to: *Время ночь* (1992) – w Polsce wydana w 2012 przez Wydawnictwo Czarne, *Номер Один, или В садах других возможностей* (2004) – w Polsce wydana w 2010 przez wydawnictwo Świat Książki, *Истории из моей собственной жизни* (2009) – powieść autobiograficzna.

<sup>14</sup> Pisarka, która pod koniec lat osiemdziesiątych znalazła się w grupie „Nowe Amazonki”, zrzeszającej autorki, które publikowały zbiory kobiecej poezji i prozy. Najbardziej znanym utworem S. Wasilenko jest *Глупастка* (*Дурочка*). Książka ta ukazała się w Polsce, nakładem Wydawnictwa Czarne, w tłumaczeniu Jerzego Czecha i znalazła się na liście siedmiu utworów nominowanych do Literackiej Nagrody Europy Środkowo-Wschodniej Angelus.

<sup>15</sup> Historia prozy kobiet szeroko opisana jest w następujących dziełach: 1) *Literatura Słowiańska po roku 1984. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy* [w:] *Feminizm* t. 2, red. E. K r a s o w s k a, Warszawa 2005; 2) Г.Л. Н е ф а г и н а, *Русская проза конца XX века*, Москва 2003; 3) Н.Л. Л е й д е р м а н, М.Н. Л и п о в е ц к и й, *Современная русская литература 1950–1990-е годы в двух томах*, т. 2, 1968–1990, Москва 2003; 4) *Русская литература XX века*, т. 2, 1940–1990-е годы, под ред. Л. П. К р е м е н ц о в а, Москва 2003.

<sup>16</sup> S. A l e k s i j e w i c z, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wołowiec 2010, s. 9–10.

Podobną myśl Aleksijewicz wyraża w wywiadzie udzielonym Lidii Ostalowskiej tuż po otrzymaniu Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego za ten reportaż:

„Wojna nie ma ludzkiej twarzy. Ale ja patrzę na wojnę oczami kobiet. Daję im prawo głosu, aby opowiedziały o swojej kobiecej wojnie, a nie o męskiej. Kobieta pamięta co innego, inaczej pamięta. Pamięta kolor, zapach, ma dużo uczuć, których nie mają mężczyźni. Kobiety pamiętają więcej swoich emocji”<sup>17</sup>.

Zatem, jak pisze sama S. Aleksijewicz, reportaż jest relacją z wojny widzianą oczami kobiet, dotyczącą losów „małego człowieka i kwestii wielkiej Utopii” („Я пишу документально – художественную хронику: маленький человек и великая Утопия”)<sup>18</sup>. Tym samym w relacjach żołnierek dostrzegamy wszechobecny sensualizm, który staje się równie ważny jak nienawiść do wroga, chęć zemsty, czy ból i strach. Kobięca wojna ma woń, barwę, głos i smak. Żołnierki w swoich opisach szczególnie eksponują zapach i kolor krwi, która jeszcze po wojnie przypominała im o bolesnych doświadczeniach i sprawiała, że czerwona barwa kwiatów, mięsa, czy ubrań wzbudzały w nich odrazę i lęk:

„Po wojnie chodziły na targ i nie mogły patrzeć na czerwone stragany z mięsem ... Nawet na czerwony kreton... *Oj, kochana, nie znajdziesz w moim domu nic czerwonego, choć już minęło czterdzieści lat. Od wojny nienawidzę czerwonego koloru!*”<sup>19</sup>.

W wypowiedziach kobiet dostrzegamy również niezwykle szczegółowość opisów fizjologii człowieka. Żołnierki mówią o ślicznych twarzach młodych kobiet na wojnie, wyglądzie spalonych ciał, przenikliwości spojrzenia, różnych odcieniach skóry człowieka, krzyku ludzi okaleczonych i rannych, smrodzie spalenizny.

„Znajdowaliśmy kości w popiele [...] Wszystko było czarne, białe były tylko kostki. Popiół kostny... Już go rozpoznawałam – bo jest biały, bielusiutki...”<sup>20</sup>. „Jak długo trwa wojna? Cztery lata... Bardzo długo... A ja nie pamiętam ani ptaków, ani kwiatów. Oczywiście były tam, ale ja nie pamiętam, żeby były. Tak, tak... Dziwne, prawda? Czyż filmy o wojnie mogą być kolorowe? Tam wszystko jest czarne. Tylko krew ma inny kolor... Tylko krew jest czerwona...”<sup>21</sup>.

Kobiety dostrzegają to, co dla mężczyzn nie jest istotne. Dzięki wyostrzonym zmysłom i na ogół większej wrażliwości ich relacja z wojny nie jest jedynie sprawozdaniem z pola bitwy, ale głęboko psychologiczną opowieścią ludzi żyjących, a raczej próbujących żyć i zachować swoje człowieczeństwo. W czym zatem owe kobiety-żołnierki upatrywały „szczęście”, co dawało im radość i zadowolenie w czasie wojny, gdy opatrywały rannych, uciekały przed minami czy strzelały do wroga?

<sup>17</sup> L. Ostalowska, „Wszyscy zdradzili wojenne kobiety”. Rozmowa ze Swietlaną Aleksijewicz, „Gazeta Wyborcza” 2011, 28 kwietnia.

<sup>18</sup> Cytat pochodzi z wywiadu udzielonego przez S. Aleksijewicz Jekatierinie Daniłowej. Pełna wersja rozmowy dostępna jest na stronie internetowej pisarki: [www.alexievich.info](http://www.alexievich.info).

<sup>19</sup> S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, s. 19.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 51.

Jedną z najważniejszych wartości, jaka składa się na kategorię „szczęścia” jest miłość – wieloznaczne i trudne do zdefiniowania pojęcie. Interesującą próbę uporządkowania problematyki terminologiczno-pojęciowej kategorii miłości podjęła Mariola Jakubowicz. Jej badania objęły dwa obszary – etymologię i frazeologię konceptu miłości. Na podstawie wnikliwej analizy autorka wyodrębniła kilka aspektów miłości: 1) opiekę, troskę, 2) głęboką przyjaźń, 3) pożądanie, pragnienie, 4) dar, 5) swój, ukochany, własny, 6) zdobywanie, pokonywanie<sup>22</sup>. Tym samym możemy wyróżnić kilka rodzajów miłości – duchową (głębokie emocjonalne relacje między kobietą a mężczyzną, matką, a dziećmi itp.), fizyczną i przyjaźń. Warto na tym etapie rozważyć następujące kwestie: Czy w czasie wojny było miejsce na tak wzniosłe uczucia, czy kobiety-żołnierki tęskniły za poczuciem bliskości, namiętności i przyjaźni w relacjach z mężczyznami? I wreszcie, czy potrafiły się odnaleźć w rzeczywistości powojennej, kochać i być kochanymi w nowych realiach?

Lata młodości bohaterki reportażu przypadły na bardzo trudny czas walk, okresy braku stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa. Ich „młodość i miłość minęły podczas wojny. W błocie, w zimnie, wśród pożarów. Wraz ze śmiercią”<sup>23</sup>. Relacje, jakie nawiązywały się między żołnierzami a walczącymi na froncie mężczyznami, również były naznaczone specyfiką tamtego czasu. Jedną z lotniczek, której przyszedł mąż oświadczyć się w pokonanym Berlinie, wśród ognia i zgłiszcz, takimi słowami opisuje swoją histeryczną reakcję na propozycję mężczyzny:

*„Wojna się skończyła. My żyjemy. Mieliśmy szczęście. Wyjdź za mnie. Chciało mi się wtedy płakać. Krzyczeć. Uderzyć go! Jak to – wyjść za niego? Teraz? Wśród tego wszystkiego - za mąż? W otoczeniu czarnej sadzi i czarnych cegieł... Popatrz lepiej na mnie... Popatrz, jaka jestem! Najpierw zrób ze mnie kobietę: przynieś kwiaty, zalecaj się do mnie, mów piękne słowa. Ja tak tego pragnę! Tak na to czekam! Omal go nie uderzyłam... Chciałam uderzyć”<sup>24</sup>.*

Zatem, choć zgodnie z przymiotami kobiecej natury, w żołnierzach tliło się pragnienie bycia kochanymi i adorowanymi, na czas wojny odsuwały od siebie myśli o prawdziwym „szczęściu”. Niejako los i historia odebrały im część kobiecości, i tym samym przyczyniły się do zmiany postrzegania tych kobiet również przez mężczyzn. W oczach żołnierzy, walczące kobiety jawiły się przede wszystkim jako żołnierki, pielęgniarki, saperki, sanitariuszki. Postrzegano je więc przez pryzmat ról, jakie spełniały na wojnie. Swietłana Aleksijewicz, w rozmowie z żołnierzami, zadała pytanie wprost: A czy była miłość na wojnie? – na co usłyszała następujące słowa:

*„Na froncie spotkałem wiele ładnych dziewcząt, ale nie widzieliśmy w nich kobiet. Chociaż uważam, że to były cudowne dziewczyny. Ale to były nasze przyjaciółki, które wyciągały nas z pola bitwy. Ratowały, pielęgnowały. Mnie,*

<sup>22</sup> M. J a k u b o w i c z, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2000, 14 (nr 2229).

<sup>23</sup> L. O s t a ł o w s k a, *op. cit.*

<sup>24</sup> S. A l e k s i j e w i c z, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, s. 13.

rannego, wyniosły dwa razy. Jakże mógłbym je źle traktować? Ale czy mogłaby pani wyjść za mąż za brata? Myśmy je nazywali siostrzyczkami”<sup>25</sup>.

Po wojnie los kobiet-żołnierek nie zmienił się na lepsze. Jak powiedziała Aleksijewicz,

„choć państwo skorzystało z kobiet w najtrudniejszych czasach, po zwycięstwie szybko o tym zapomniano. A pierwsze, o których zapomnieli, to te, które wynosiły ich z placu boju i ognia. Powróciwszy do domu, żenili się nie ze swoimi przyjaciółkami z frontu, które podczas wojny odwykły od chodzenia na wysokich obcasach i w sukienkach, ale z młodymi dziewczynami w pantoflach. Wszyscy zdradzili wojenne kobiety. Państwo też. Nie zapomnę przypadku, kiedy dziewczyna wróciła z wojny z orderami – bohaterska dziewczyna. Pobyła w domu kilka dni, matka ze łzami w oczach spakowała jej torbę na drogę. «Idź. Masz jeszcze dwie siostry. Kto je weźmie za żony, jeśli ich siostra była na wojnie. Wszyscy uważają was za prostytutki»”<sup>26</sup>.

O podobnych relacjach i emocjach opowiadają również sami mężczyźni. Oto wypowiedź jednego z nich:

„Ale skoro rozmawiamy szczerze, że to najczęściej były przyzwoite dziewczęta. Czyste. Tyle że po wojnie... Po tym błocie, wszach, po śmierci... Chciało się czegoś pięknego. Efektownego. Ładnych kobiet... Miałem przyjaciela, którego na wojnie kochała pewna dziewczyna. Piękna, tak dzisiaj zdaje sobie z tego sprawę. Pielęgniarka. Ale nie ożenił się z nią; kiedy zwolnił się z wojska, znalazł sobie inną, ładniejszą. I nie jest z nią szczęśliwy. Teraz wspomina tamtą, swoją wojenną miłość, ona była mu prawdziwą przyjaciółką. Po wojnie jednak nie chciał się z nią ożenić, bo przez cztery lata widział ją tylko w rozdeptanych buciorach i męskim waciaku. Staraliśmy się zapomnieć o wojnie. Swoje dziewczyny też zapomnieliśmy...”<sup>27</sup>.

Zatem większości z bohaterek reportażu nie było dane zaznać w czasie wojny miłości, uwielbienia i tym samym osiągnięcia namiastki „szczęścia”. Taki stan przekładał się również na inny rodzaj uczucia – miłość macierzyńską. W swoich relacjach bohaterki szczerze i otwarcie mówią o emocjach, jakie im towarzyszyły, gdy musiały wybierać między życiem dziecka a własnym, opieką nad potomkiem a walką o wyzwolenie Ojczyzny:

„Pod koniec czterdziestego pierwszego roku przysłano mi zawiadomienie: mąż zginął pod Moskwą. Był dowódcą klucza. Kochałam córkę, ale odwiozłam ją do rodziny męża. I poprosiłam o przydzielenie na pierwszą linię...”<sup>28</sup>. „Oczekiwałam drugiego dziecka... Mój syn ma dwa lata, a ja w ciąży. Nagle – wojna. A mąż na front. Pojechałam do rodziców i zrobiłam... No, wie pani, skrobanę... Jak tu rodzić? Dookoła łzy... Wojna! Jak rodzić, kiedy wokoło śmierć?”<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>26</sup> L. O s t a ł o w s k a, *op. cit.*

<sup>27</sup> S. A l e k s i j e w i c z, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, s. 107.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 71.

Słowa te przepełnione są skrajnymi emocjami, począwszy od tliłości i czułości, aż po gorycz i niesprawiedliwość. Przenika przez nie również odwieczne filozoficzne pytanie o sens i wartość istnienia: jak w obliczu wojny kształtuje się hierarchia systemu wartości, gdy okazuje się, że kobieta ta, która daje życie, strzeże i czuwa nad nim, jednocześnie innym je odbiera? Żołnierki nie potrafiły się z tym faktem pogodzić nawet po zakończeniu wojny. Jedna z nich mówi: „Byłam w obsłudze cekaemu. Tylu ludzi zabiłam... Po wojnie długo bałam się rodzić. Urodziłam, kiedy byłam już spokojna. Po siedmiu latach...”<sup>30</sup>.

Bohaterki reportażu swoim zachowaniem zaprzeczają fundamentalnym założeniom, jakie składają się na stereotypowy obraz kobiety. Sytuacja, w jakiej się znalazły, wymusiła na nich, aby przewartościowały wszystkie kategorie w swoim życiu. Rodzina, która powinna być wartością nadrzędną, schodzi na dalszy plan. W obliczu wojny nie było również miejsca na szlachetne uczucie miłości. Czym zatem było dla żołnerek „szczęście”? By znaleźć odpowiedź na to pytanie, należy bezpośrednio odnieść się do cech kobiecej natury. Można założyć, że najważniejszą wartością jawiło się dla nich samo życie, niezależnie od tego, co za sobą niosło. Potwierdzeniem tych przekonań są wypowiedzi byłych żołnerek:

„Jeśli pani spyta, co to jest szczęście, odpowiem: Wśród zabitych niespodziewanie znaleźć żywego...”<sup>31</sup>.

„Jak przeżyję, to będę najszczęśliwszym człowiekiem na świecie”<sup>32</sup>.

Zatem istnienie-byt jest równoznaczne z odczuwaniem satysfakcji życiowej i radości. Stwierdzenie to uzupełnia ukształtowaną na przestrzeni dziejów klasyczną definicję „szczęścia”. Z poglądami bohaterek reportażu utożsamia się również sama autorka. W rozmowie z Jekatieriną Daniłową S. Aleksijewicz wyznaje, że pisząc książkę *У войны не женское лицо* próbowała znaleźć odpowiedź na następujące pytania: czym jest istnienie? jak reaguje człowiek, gdy uświadamia sobie, że może zabić inną osobę? Najistotniejszym staje się fakt, że kwestie te rozważane są w reportażu przez kobiety, z charakterystycznym dla tej płci, nieprzesiąkniętym żadną ideologią spojrzeniem na świat. Ostatecznie istnienie jest dla nich równoznaczne z odczuwaniem „szczęścia”. Taką koncepcję „szczęścia” w życiu prywatnym podziela również Swietłana Aleksijewicz. Pisarka zapytana przez Daniłową, czym jest „szczęście”, odpowiada, że to cały istniejący świat. Podkreśla również, że tylko wtedy, gdy człowiek kocha lub zastanawia się nad różnymi aspektami „szczęścia”, przechodzi niejako z samego bytu do prawdziwego istnienia, a więc wkracza w wymiar wieczności. Tym samym zaczyna odczuwać pełnię ludzkich emocji, od płaczu, aż po śmiech, co jest równoznaczne z poczuciem satysfakcji życiowej<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>33</sup> Na podstawie wypowiedzi Swietłany Aleksijewicz: „Например, в книге о женщинах-солдатах на войне *У войны не женское лицо* меня интересовали такие вечные вопросы: как человек остается один на один с мыслью, что он может убить другого? Слишком



Reportaż Swietłany Aleksijewicz *У войны не женское лицо* to nie tylko znakomita praca dziennikarska, ale przede wszystkim inspirująca rozprawa filozoficzna. Pozwala ona zrozumieć, jak wielką wartością jest istnienie, na czym polega filozofia Zwycięstwa i Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. To nie dzieło o tym, ile kobiet zginęło na froncie oraz ile z nich nie powinno się tam znaleźć, lecz o kobiecości i kobiecym spojrzeniu na kategorię „szczęścia” w obliczu walk. Niech za puentę niniejszych rozważań i apel do przyszłych pokoleń, które wojnę poznają jedynie poprzez literaturę, posłuży cytat:

„Wie Pani o czym wszyscy myśleliśmy w czasie wojny? Marzyliśmy: *Żeby tak dożyć... Po wojnie – jacy to będą szczęśliwi ludzie, piękne życie! Ludzie, którzy tyle przeżyli, będą się nawzajem żałować. Kochać, To będą inni ludzie. Co do tego nie mieliśmy wątpliwości najmniejszych*”<sup>34</sup>.

Sylwia Kryńska-Kawka

**The concept of women's happiness in the novel *War's Unwomanly Face* by Svetlana Alexievich**

Abstract

This article is dedicated to an analysis of the issue of women's „happiness” in the novel *War's Unwomanly Face* by Svetlana Alexievich. The literary career of the author and her image in the eyes of literary critics are described in the introduction. The historical development of the definition of the very term „happiness” is then presented based on works by philosophers such as Aristotle, Plato, Thomas Aquinas and Jeremy Bentham. Attention is also paid to the absence – up to the 20<sup>th</sup> century – of the female perspective on this issue in worldwide literature and philosophy. Then, the documentary *War's Unwomanly Face* is analysed and interpreted in the context of deliberations on the philosophy of „happiness”, love, friendship and femininity.

просто умирают люди и слишком просто убивают. Как они с этим потом живут? И рассказывает об этом женщина. Конечно, у нее отдельный взгляд, никакая идеология его до конца не покорит...”, „Счастье – это целый мир. Там столько уголков, окон, дверей, ключиков. Складских помещений. Это потрясающий мир, о котором мы с вами имеем весьма смутное представление. Мне один парень, вернувшийся из Афганистана, рассказывал: «Когда у меня родился ребенок, я так нюхал эти пеленки. Так бежал домой, чтобы услышать этот запах. Это был запах счастья». Когда человек любит... Или задумывается о счастье, только тогда начинается не быт, а бытие. Ты подключаешься к вечному. И хочется смеяться и плакать”. Patrz: J. D a n i ł o w a, *Счастье – это потрясающий мир. Интервью со Светланой Алексиевич, „Огонёк” 2006, 20–26 февраля.*

<sup>34</sup> S. A l e k s i j e w i c z, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, s. 349.